

Ludmiła Olszewska

Theodore Sider, *Four-Dimensionalism. An Ontology of Persistence and Time*, Oxford: Clarendon Press 2003, ss. xxiv + 255.

Monografia T. Sidera poświęcona jest szczegółowej eksplikacji względnie nowej koncepcji identyczności czasowej obiektów materialnych. Doktryna owa nazywana jest w języku angielskim „four-dimensionalism”, co po polsku można by przetłumaczyć jako „czterowymiarowość”. W recenzji niniejszej wolę jednak używać określenia „perdurantyzm”, którego angielski odpowiednik „perdurantism” używany jest zamiennie z „four-dimensionalism”. Sama nazwa „perdurantism” pochodzi od czasownika „to endure”, który został po raz pierwszy użyty przez D. Lewisa na określenie sposobu istnienia rzeczy materialnych w czasie, na zasadzie posiadania różnych części czasowych.¹

Four-Dimensionalism Sidera zawiera szczegółowe przedstawienie samej doktryny, z uwzględnieniem powodów jej powstania i wyszczególnieniem różnic względem tak zwanej „tradycyjnej”, alternatywnej koncepcji identyczności czasowej. Rozważania Sidera oparte są o zasadę *realności konfliktu ontologicznego* – alternatywne koncepcje ontologiczne wchodzą, zdaniem tego autora, w realny konflikt dotyczący tego, co rzeczywiście istnieje, i jako takie nie powinny być traktowane jedynie jako opisy tej samej rzeczywistości z punktu widzenia różnych układów odniesienia i przy wykorzystaniu różnych zasad językowych.

Wstępna charakterystyka perdurantyzmu (Rozdział 1) wygląda następująco: rzeczywistość jest czterowymiarowa: obiekty są tym, co zwyczajowo nazwalibyśmy „historiami obiektów”. Obiekt materialny, jak na przykład osoba, składa się z części czasowych, takich jak osoba-istniejąca-w-danym-momencie, które powinny być rozumiane analogicznie do części przestrzennych, jak ramiona, stopy, itp. Takie części czasowe są krótsze (mniejsze) niż cała historia danej osoby, tak jak części przestrzenne, są mniejsze niż całe jej ciało. Czterowymiarowe obiekty są sumami części czasowych, a ich identyczność w czasie jest charakteryzowana w kategoriach przynależenia różnych części czasowych do jednego obiektu rozcią-

¹ D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Oxford: Blackwell 2001, s. 202.

głego czasowo. I tak: obiekt A istniejący w t_1 będzie tym samym obiektem co B istniejący w t_2 , wtedy i tylko wtedy, gdy A i B są częściami czasowymi jednego obiektu rozciągającego się pomiędzy momentami t_1 i t_2 .

Four-Dimensionalism zawiera wnikliwe podsumowanie dyskusji o naturze czasu (Rozdział 2). Koncepcje dotyczące istoty czasu są przedstawione według dwóch linii podziału: mamy zatem prezentyzm i eternalizm (według pierwszego stanowiska realne jest tylko to, co istnieje w czasie teraźniejszym; według drugiego – obiekty istniejące w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości istnieją jednakowo realnie, tak jak odległe miejsca w przestrzeni istnieją równie realnie jak „tutaj”), oraz redukcjonizm i antyredukcjonizm (według pierwszego stanowiska zdania zawierające operatory czasowe, takie jak: „teraz”, „wcześniej”, „w przyszłości”, mogą być zredukowane, bez zmiany znaczenia, do zdań zawierających jedynie określenia: „w t_1 ”, „przed t_1 ”, „po t_1 ”; według drugiego stanowiska redukcja taka nie jest możliwa bez utraty istotnych informacji o rzeczywistości). Sider omawia różne kombinacje powyższych czterech teorii (eternalizm + redukcjonizm, eternalizm + antyredukcjonizm, prezentyzm + redukcjonizm, prezentyzm + antyredukcjonizm); sam jest zwolennikiem pierwszej kombinacji, która jest równoznaczna z B-teorią czasu.

Znaczenie argumentacji przeciw prezentyzmowi jest następujące: tylko wtedy, gdy odrzucimy prezentyzm na rzecz eternalizmu, będziemy w stanie sformułować spójną koncepcję obiektów materialnych jako zbudowanych z części istniejących w różnym czasie. Jeśli natomiast odrzucimy realność przeszłości i przeszłości, odrzucimy tym samym realność pewnych części danej całości, jaką stanowi obiekt rozciągły czasowo.

Szczegółowej eksplikacji teorii części czasowych poświęcony jest następny rozdział monografii. Perdurantyzm zdefiniowany jest jako „ontologia świata materialnego, według której obiekty posiadają zarówno czasowe, jak i przestrzenne części”. Perdurantyzm jako koncepcja czterowymiarowych obiektów jest przeciwstawiana tradycyjnej koncepcji identyczności czasowej – endurantyzmowi. W myśl tego ostatniego, obiekty istnieją w czasie jako *substancje* podlegające zmianom. Obiekty endurujące charakteryzowane są jako takie, które są *w pełni obecne* w każdym momencie swojego istnienia podczas gdy obiekty perdurujące charakteryzowane są jako obecne w danym momencie swojego istnienia jedynie w części – poprzez posiadanie odpowiedniej części czasowej (części czasowej korespondującej z tym momentem). Według zwolenników perdurantyzmu, z (pozornym) upływem każdej chwili dana jest kolejna część czasowa. Części czasowe mogą być dwójakiego rodzaju: rozciągle czasowo – obejmujące pewne obszary czasowe, i bez rozciągłości czasowej, trwające zaledwie moment (momentarne części czasowe), rozumiane analogicznie do punktów przestrzennych nie posiadających rozciągłości przestrzennej.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są omówieniu różnorodnych argumentów na rzecz perdurantyzmu. W tej części Sider porusza między innymi: problemy mereologii, czyli relacje części do całości, problem nieostrości, oraz problem współlistnienia obiektów materialnych. Najbardziej istotnymi argumentami na rzecz perdurantyzmu są:

- 1) argument z nieostrości,
- 2) argument z paradoksów współlistnienia.

Argument z nieostrości wywodzi się z zagadnień dotyczących mereologii i kompozycji materialnej. Głównym problemem w tej dziedzinie jest znalezienie satysfakcjonujących kryteriów, jakie muszą zostać spełnione, aby dwa lub więcej istniejących obiektów zaczęło tworzyć nowy obiekt. Rozwiązania tego problemu szuka się zazwyczaj w specyficznym układzie obiektów-komponentów. I tak na przykład: kiedy pięć obiektów – kawałków drewna zostanie ułożonych i złączonych w odpowiedni sposób, powstaje z nich nowy obiekt – stół. Jeżeli ułożenie i sposób połączenia zostaną nieco zmienione – prawdopodobnie nadal pięć początkowych obiektów będzie tworzyło obiekt złożony. Możemy jednak wyobrazić sobie takie zmiany ułożenia i połączenia kawałków drewna, że wątpliwym będzie, czy tworzą one cokolwiek nowego (połączenia mogą na przykład zostać przerwane, ale w sposób ciągły, niejako krok po kroku, poprzez stopniowe oddziaływanie siłami międzycząsteczkowymi; możemy wyobrazić sobie takie zmiany w energii kinetycznej cząstek, że poszczególne części stołu będą się wzajemnie „odpychały”). Problem kompozycji materialnej polega zatem na tym, że nie można określić, w którym momencie rozłączania czy też dekompozycji obiekt złożony przestaje istnieć. Zjawisko takie nazywane jest nieostrością.

Sider zdecydowanie odrzuca ontologiczną interpretację nieostrości, według której przyczyna nieostrości tkwi w samej naturze rzeczywistości: rzeczywistość jest taka, że w pewnych przypadkach zdania egzystencjalne stwierdzające istnienie pewnych obiektów złożonych nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Kompozycja materialna zatem, zdaniem Sidera, jest zjawiskiem zdeterminowanym: w każdym przypadku albo zdecydowanie zachodzi, albo zdecydowanie nie zachodzi. Przypadki stopniowej dekompozycji obiektów złożonych można przedstawić jako ciągi stanów rzeczy (polegających na różnym ułożeniu części) różniących się od siebie w minimalnym stopniu, takich, że w pierwszym przypadku kompozycja materialna zdecydowanie zachodzi, a w ostatnim – zdecydowanie nie zachodzi.

Zdaniem Sidera, jakakolwiek próba wskazania punktu, w którym kompozycja materialna przestaje zachodzić, będzie równoznaczna z arbitralnym postulowaniem takiego punktu w danym miejscu. Innymi słowy: nie ma nic w ostatecznym kształcie rzeczywistości, co uzasadniałoby wybór

punktu granicznego w takim, a nie innym miejscu. Arbitralne postulowanie punktu granicznego jest nie do przyjęcia, zdaniem Sidera, po pierwsze dlatego, że jest właśnie arbitralnym postulowaniem faktów mających decydujące znaczenie dla ontologii, a po drugie dlatego, że oznaczałoby ono zerwanie zależności poziomu makro od poziomu mikro: niewielka zmiana na poziomie mikro (stopniowe zwiększanie energii kinetycznej cząstek powodujące ich stopniowe odpychanie się) skutkowałaby ogromną zmianą na poziomie makro (nagłą dekompozycją obiektu złożonego).

Z powyższych powodów Sider jest zwolennikiem zasady *nieograniczonej kompozycji materialnej*, w myśl której każde ułożenie obiektów jest wystarczające do zaistnienia obiektu złożonego. Doktryna ta nosi także nazwę *uniwersalizmu*: każde dwa lub więcej obiektów, niezależnie od tego, jak bardzo odległych w czasie i w przestrzeni, tworzy nowy obiekt. Istnieją zatem obiekty nawet tak zaskakujące jak „prawa połowa mojego lewego buta, plus Księżyc, plus wszystkie kolczyki Jej Wysokości”².

Uniwersalistyczny opis kompozycji materialnej można, jak dotąd, rozpatrywać jedynie w odniesieniu do danego stanu świata w określonym momencie t_0 . Kompozycja materialna jest jednak również (a raczej: przeważnie) rozpatrywana w kategoriach możliwości wymiany części składowych obiektów złożonych. Dlatego też, zdaniem Sidera, zasada nieograniczonej kompozycji materialnej powinna być formułowana nie tylko *poprzez* przestrzeń, ale i *poprzez* czas. Innymi słowy, problem kompozycji materialnej musi być sformułowany w kategoriach warunków, w jakich obiekty istniejące w różnych momentach czasu tworzą jeden obiekt.

Dzięki takiemu przeformułowaniu, argument na rzecz uniwersalizmu staje się argumentem na rzecz perdurantyzmu. Sider przedstawia problem materialnej kompozycji w czasie w kategoriach fuzji obiektów istniejących w różnych momentach. Także i w tej dziedzinie obowiązuje zasada nieograniczonej kompozycji: każda klasa obiektów istniejących w różnych momentach stanowi obiekt złożony – obiekt rozciągły czasowo. Także i tu nie ma znaczenia odległość czasowa poszczególnych elementów obiektu złożonego. Rozwiązanie to ma takie samo uzasadnienie jak jego przestrzenny odpowiednik: także i tu każde ograniczenie kompozycyjności byłoby arbitralne.

Obraz świata złożonego z obiektów czterowymiarowych, jaki wyłania się z powyższej charakterystyki, jest zatem następujący: rzeczywistość złożona jest z cząstek elementarnych, istniejących zaledwie przez moment, (jeśli nie chcemy wierzyć w istnienie cząstek elementarnych, można przyjąć, że obiekty podstawowe posiadają umowne rozmiary: na przykład, że

² Przykład pochodzi od D. Lewisa, który także był zwolennikiem zasady nieograniczonej kompozycji materialnej (D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, op. cit. s. 213).

zajmują one przestrzeń pomiędzy dwoma punktami umownej skali przestrzennej). Obiekty takie możemy nazwać podstawowymi elementami czasoprzestrzennymi. Podstawowe elementy czasoprzestrzenne tworzą obiekty złożone: obiekty rozciągnięte tak przestrzennie, jak i czasowo. Zgodnie z zasadą nieograniczonej kompozycji materialnej, każde dwa i więcej elementów podstawowych tworzy nowy obiekt. Jeśli więc weźmiemy pod uwagę cztery podstawowe elementy: dwie cząstki elementarne a i b , istniejące w dwóch momentach: t_1 i t_2 , otrzymamy następujące obiekty złożone: 1) $\{at_1, at_2\}$, 2) $\{bt_1, bt_2\}$, 3) $\{at_1, bt_1\}$, 4) $\{at_2, bt_2\}$, 5) $\{at_1, bt_2\}$, 6) $\{at_2, bt_1\}$, 7) $\{at_1, bt_1, at_2\}$, 8) $\{at_1, bt_1, bt_2\}$, 9) $\{at_1, at_2, bt_2\}$, 10) $\{bt_1, at_2, bt_2\}$, 11) $\{at_1, bt_1, at_2, bt_2\}$.

Obiekty 1) i 2) są cząstkami elementarnymi istniejącymi przez dwa momenty, obiekty 3) i 4) są obiektami złożonymi z dwóch cząstek elementarnych, istniejących przez jeden moment, obiekty 5) i 6) są dość specyficznymi obiektami, istniejącymi przez dwa momenty, ale takimi, które po pierwszym momencie „wymieniają” wszystkie części (dokładnie: jedyną, niewłaściwą część). Obiekty 7) i 8) normalnie scharakteryzowalibyśmy jako obiekty, które w trakcie swego istnienia tracą części, obiekty 9) i 10) – jako takie, które zyskują części. Obiekt 10) jest tym, co zwyczajowo opisalibyśmy niezmiennym w czasie obiektem przestrzennie złożonym.

Obraz świata obiektów czterowymiarowych zostaje dodatkowo skomplikowany przez fakt, że pomiędzy elementami podstawowymi nie musi zachodzić żadna ciągłość. I tak: istnieją takie obiekty czterowymiarowe jak: $\{at_1, bt_1, ct_1, ct_{10}\}$, $\{at_1, gt_4, zt_{2005}\}$ i nieskończenie wiele innych, biorąc pod uwagę fakt, że chociażby sam czas jest wielkością nieskończoną. Nie trudno zauważyć, że jedynie stosunkowo niewiele obiektów złożonych funkcjonuje w tradycyjnej ontologii rzeczy. Zazwyczaj jedynie klasy elementów podstawowych, które charakteryzują się pewną ciągłością, są przez nas uznawane za obiekty. Skłonni jesteśmy uznać za jeden obiekt statek Tezeusza, którego części uległy stopniowej wymianie. Jeśli natomiast w statku takim wszystkie części uległyby natychmiastowej wymianie (natychmiastowa dekonstrukcja i natychmiastowe zbudowanie nowego statku z nowych części), nie byłibyśmy raczej skłonni stwierdzić, że mamy do czynienia z jednym obiektem istniejącym przed i po owym zabiegu.

Drugi istotny argument na rzecz perdurantyzmu przytaczany przez Sidera oparty jest na różnorodnych paradoksach współistnienia. Perdurantyzm, jak twierdzi Sider, jest teorią rozwiązującą owe paradoksy w najlepszy sposób.

Paradoksy współistnienia polegają generalnie na tym, iż w pewnych przypadkach, na skutek zmian, jakim ulegać mogą obiekty materialne, należałoby stwierdzić, iż dwa obiekty istnieją dokładnie w tym samym czasie i w tej samej lokacji przestrzennej. Możliwość taka jest jednak wy-

kluczona, biorąc pod uwagę, że obiekty materialne są zazwyczaj charakteryzowane jako takie, które *nie mogą* istnieć w tym samym miejscu i w tym samym czasie co inne obiekty materialne. Do najbardziej znanych przypadków współistnienia należą:

- 1) współistnienie artefaktów i obiektów naturalnych,
- 2) współistnienie obiektów i ich części.

Współistnienie artefaktów i obiektów naturalnych ma miejsce na przykład w sytuacji, gdy z substancji stanowiącej obiekt naturalny – bryła brązu – uformowany zostaje artefakt – statua. Wydaje się, że bryła brązu nie przestaje istnieć na skutek uformowania jej w specyficzny kształt. Z drugiej jednak strony, poprzez akt uformowania brązu powstaje nowy obiekt – statua.

Przypadek współistnienia obiektów i ich części zilustrowany jest na następującym przykładzie. Wyobraźmy sobie kota o imieniu Tibbles. Nadajmy imię „Tib” obiektowi utworzonemu przez Tibbles minus ogon – części właściwej Tibblesa. Te dwa obiekty: Tibbles i Tib, wydają się być numerycznie różnymi obiektami. Jeśli jednak Tibbles, na skutek niefortunnego zdarzenia straci ogon, będziemy skłonni przyznać, że Tibbles jako obiekt (zwierzę), przetrwa utratę tej części ciała. W takim jednak przypadku, dwa uprzednio różne obiekty – Tibbles i Tib – będą musiały współistnieć, ponieważ ani Tibbles nie przestanie istnieć po utracie ogona, ani też Tib nie przestaje istnieć na skutek zdarzenia, bądź co bądź, zewnętrznego dla tego obiektu.

Wydaje się zatem, że od pewnego momentu mamy do czynienia z dwoma obiektami materialnymi, zajmującymi dokładnie tę samą przestrzeń w tym samym czasie, podczas gdy cechą charakterystyczną obiektów materialnych ma być właśnie wykluczenie takiej możliwości. Zadnego z tych przypadków nie można rozwiązać stwierdzając, że w istocie istnieje tylko jeden obiekt: bryła brązu będąca statuą i kot identyczny ze swoją uprzednią częścią właściwą, ponieważ obiekty te posiadają odmienne własności: statua nie istniała przed momentem jej uformowania, podczas gdy bryła brązu – tak; Tibbles kiedyś posiadała ogon, podczas gdy Tib – nigdy. Uznanie obiektów posiadających różne własności za identyczne byłoby sprzeczne z prawem Leibniza (prawem nieodróżnialności obiektów identycznych).

Najlepszym, zdaniem Sidera, rozwiązaniem owych paradoksów jest proponowany przez perdurantyzm opis obiektów materialnych w kategoriach zbiorów części czasowych. Istnieją zatem dwa czasowo rozciągnięte obiekty materialne – bryła brązu i statua. Obiekty te posiadają pewne części wspólne – są to części czasowe. W okresie, kiedy bryła brązu jest uformowana w statuę, dwa obiekty materialne: bryła brązu i statua posiadają te same części czasowe. Bryła brązu składa się dodatkowo z części czasowych, któ-

re nie są częściami czasowymi statuy (są to części czasowe z okresu, kiedy bryła brązu nie była uformowana w statuę). Analogią pomocną w rozumieniu owego wyjaśnienia ma być analogia dwóch dróg, nazwijmy je *M1* i *M2*, które w pewnym miejscu spotykają się i biegną razem tworząc fizycznie jedną drogę, a następnie rozdzielają. W takim przypadku na pewno skłonni bylibyśmy stwierdzić, że na obszarze, gdzie obie drogi przebiegają razem, żadna z nich nie zostaje przerwana, a później wznowiona, ale że istnieją tam obie razem, choć *fizycznie* mamy tylko jedną drogę.

Ostatni rozdział książki Sidera poświęcony jest analizie najważniejszych kontrargumentów wysuwanych przez przeciwników perdurantyzmu oraz, w miarę możliwości, próbom odpowiedzi na krytykę. Zdaniem Sidera, a wbrew krytykom, perdurantyzm nie wyklucza posiadania przez objekty modalności czasowych. Koniecznym jest jedynie, aby najmniejsze postulowane części czasowe – części momentarne – posiadały określoną rozciągłość czasową (czyli: nie posiadały żadnej). Analogicznie w przypadku punktów przestrzennych koniecznym jest, aby nie posiadały one rozciągłości przestrzennej. Jednakże ilość części czasowych, tak jak ilość części przestrzennych, jakie tworzą dany obiekt, jest rzeczą modalnie zmienną – jest możliwe, aby objekty posiadały zarówno czasowo, jak i przestrzennie inne rozmiary od tych, jakie posiadają w świecie aktualnym. Czterowymiarowy obraz rzeczywistości, jaki proponuje Sider, jest zatem obrazem złożonym z obiektów rozumianych jako regiony czasoprzestrzeni wypełnione materią. W myśl zasady nieograniczonej kompozycji, dowolnie wybrany region: także czasowo i przestrzennie rozproszony, stanowi odrębny obiekt. Nietrudno zauważyć, że tylko stosunkowo nieliczna grupa takich obiektów będzie odpowiadała temu, co potocznie czy zdroworozsądkowo traktowane jest jako obiekt. Obiekty materialne, jakie funkcjonują w języku jako przedmioty referencji, są zazwyczaj mniej lub bardziej jednorodnymi regionami czasoprzestrzeni. Zazwyczaj, aby pewien zbiór cząstek materialnych zasługiwał na status obiektu, musi charakteryzować się pewną ciągłością: zarówno przestrzenną, jak i czasową. Regiony czasoprzestrzeni, w których występuje diametralna odmienność jakościowa, nie są zazwyczaj traktowane jako jeden obiekt.

Słabym punktem perdurantyzmu rozumianego jako koncepcja idencjności czasowej odpowiadającej na problemy związane z kompozycją materialną jest to, że oparty jest on na bardzo silnym założeniu – że kompozycja materialna nie jest jedynie zwykłym faktem, który albo zachodzi, albo nie, ale że można ją ująć w zbiór koniecznych i wystarczających warunków – że istnieje jej opis. Nie każdy, rzecz jasna, musi podzielać to przekonanie.

Innym założeniem argumentacji na rzecz perdurantyzmu jest założenie o nietrafności ontologicznej interpretacji nieostrości kompozycji ma-

terialnej. Nawet bowiem jeśli zgodzimy się, że istnieje zbiór koniecznych i wystarczających warunków zachodzenia kompozycji materialnej, zbiór taki może być zbiorem nieostrym. Konsekwencją takiego stanu rzeczy będzie to, że w pewnych przypadkach zdania egzystencjalne dotyczące obiektów złożonych nie będą podlegały logicznej zasadzie wyłączonego środka. Odrzucenie tej możliwości przez Sidera jest wynikiem przyjęcia przez niego zasady konserwatywności logicznego i utrzymywanie jej tak długo, tylko jest to możliwe.

Kolejnym postulatem w argumentacji Sidera jest odrzucenie nihilizmu jako koncepcji alternatywnej dla zasady nieograniczonej kompozycji materialnej. Nihilizm dotyczący kompozycji materialnej jest doktryną, według której nie istnieją żadne złożone obiekty materialne. Jedynymi obiektami są zatem niepodzielne cząstki elementarne. Stojąc przed wyborem jednej z dwóch doktryn: nihilizmu, według którego istnieją tylko obiekty proste, i uniwersalizmu, według którego każdy region czasoprzestrzeni zawiera osobny obiekt, trudno jest znaleźć uzasadnienie dla preferowania jednej doktryny względem drugiej. Nihilizm wydaje się nieprzekonywujący gdyż, jak twierdzi Sider, jest sprzeczny z naszymi intuicjami dotyczącymi istnienia wielu materialnych obiektów złożonych, jak na przykład ludzi i innych organizmów żywych. Z drugiej jednak strony, uniwersalizm proponujący uznać za obiekt dowolne złożenie materii w czasoprzestrzeni, wydaje się nie mniej niewiarygodny.

Pojęcie obiektu staje się w ramach uniwersalizmu pojęciem trywialnym – wszystko może być obiektem. Uniwersalizm nie oferuje w tej dziedzinie żadnego kryterium demarkacyjnego. Nihilizm natomiast takie kryterium oferuje: tutaj możemy odróżnić obiekty – proste cząstki elementarne, od nie-obiektów – zbiorów cząstek elementarnych. Dlatego wydaje się, że to raczej nihilizm, proponujący konkretne kryterium wyróżnienia obiektów, jest doktryną bardziej atrakcyjną, a przy najmniej w nie mniejszym stopniu sprzeczną z intuicjami.

Kolejnym wątpliwym punktem w argumentacji na rzecz perdurantyzmu może wydawać się potrzeba rozwiązywania paradoksów współistnienia. Można bowiem uznać, że rzekome paradoksy w gruncie rzeczy nie istnieją.

W przypadku bryły brązu i statuy, paradoks współistnienia ma polegać na tym, że dwa obiekty materialne istnieją dokładnie w tym samym miejscu i w tym samym czasie. Wydawać się jednak może, że taki opis sytuacji jest błędny: nie ma dwóch obiektów, jest jeden – bryła brązu, która po odpowiednim uformowaniu zyskała nową własność: „bycie statuą”. Nadanie specyficznego kształtu nie musi być jednoznaczne z kreacją nowego obiektu. Statua, w tym ujęciu, nie będzie obiektem *sensu stricto*, ale „bycie statuą” będzie własnością obiektu uprzednio istniejącego.

Paradoksalność drugiej przedstawionej sytuacji wiąże się przede wszystkim z tym, że złożony obiekt materialny i jego część opisujemy jako *dwa* obiekty, zupełnie tak, jakby nie zachodziła między nimi relacja: całość-część. Problemem ma być sytuacja, kiedy Tibbles istnieje po utracie ogona (powiedzmy: po chwili t_1), współistniejąc tym samym z Tib, który istniał wcześniej jako część właściwa Tibblesa. Problem współistnienia nie istnieje jednak dla Tibblesa i jego części właściwej – Tib – przed t_1 . Dlaczego? Wydaje się, że jeśli można mówić o jakimkolwiek paradoksie współistnienia po t_1 , to istnieje on także przed t_1 . Jedyna zmiana, jaka zachodzi w t_1 , polega bowiem na tym, że Tib, który był przed t_1 częścią właściwą Tibblesa, staje się jego częścią niewłaściwą, czyli częścią obejmującą cały obiekt.

Należy jednak zauważyć, że problemy, na jakich opierają się omawiane tu argumenty na rzecz perdurantyzmu, czyli: kwestia współistnienia artefaktów i przedmiotów naturalnych oraz całości i ich części, nie są zagadnieniami nowymi, przynajmniej w filozofii anglojęzycznej. Problemy te doczekały się sporej dyskusji i licznych publikacji, co świadczyć może o tym, że faktycznie są one problemami.³

Bogatych komentarzy doczekała się też sama monografia Sidera – dość wspomnieć o „*Précis of Four-Dimensionalism*”, obszernej krytycznej dyskusji na łamach *Philosophy and Phenomenological Research*.⁴

Four-Dimensionalism jest na pewno opracowaniem, z którym powinien zapoznać się każdy zainteresowany problemami identityczności czasowej. Książka ta podejmuje wiele zagadnień ontologicznych, takich jak: natura czasu i przestrzeni, mereologia, kompozycja materialna, identyfikacja obiektów, nieostrość. Znaczną część rozważań zajmują nie opisane w niniejszej recenzji związki perdurantyzmu ze szczególną teorią względności. Bogata tematyka, przejrzysty układ i jasna argumentacja sprawiają, że *Four-Dimensionalism* jest lekturą absorbującą i łatwo przyswajalną.

Ludmiła Olszewska

³ Przykładowo: M. Burke, „Preserving the Principle of One Object to a Place”, *Philosophy and Phenomenological Research* 54/1994; F. Doepke, „Spatially Coinciding Objects”, *Ratio*, 24(1)/1982; C. Elder, „Essential Properties and Coinciding Objects”, *Philosophy and Phenomenological Research*, 58/1998; M. Johnston, „Constitution is Not Identity”, *Mind*, 101/1992; E.J. Lowe, „The Paradox of the 1,001 Cats”, *Analysis* 42/1982; D. Lewis, „Many, but Almost One”, w: J. Bacon (ed.), *Ontology, Causality and Mind: Essays in Honour of D.M. Armstrong*, New York: Cambridge UP 1993; E.J. Lowe, „The Problem of the Many and the Vagueness of Constitution”, *Analysis*, 55/1995.

⁴ *Philosophy and Phenomenological Research*, Vol. LXVIII, No. 3, May 2004.